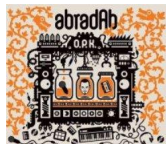


Abradab – Ostatni Poziom Kontroli (2008)



01. Raz Dwa Raz Dwa feat. Gutek [03:19] 02. Intro [00:33] 03. Dzungla [03:07] 04. Zaskocz Mnie [03:50] 05. Prywatny Wszechswiat [03:59] 06. Dla Kazdego Jego Raj feat. Losza Vera, IGS [03:30] 07. Leszcze W Grze [02:42] 08. Liwing La Wida Za***iste [03:17] 09. Odor feat. Grubson [03:09] 10. Minimum [02:21] 11. Szukam Cie Pod Swoj Rytm feat. Marika [05:18] 12. Rachuj Do Pieciu [02:35] 13. Fanatyk feat. JAreX [03:41] 14. Ciezko Jest Zyc Lekko feat. Gutek [02:53] 15. OPK [02:44]

"Powiem wam to szczerze: myślę, że dzisiaj są leszcze w grze" – rapuje założyciel legendarnego składu Kaliber 44, AbradAb na swojej nowej solowej płycie. Trzeźwe spojrzenie na kondycję rodzimego hip-hopu.

"Jeżeli ten album będzie dla moich słuchaczy zaskoczeniem, to raczej pozytywnym. Powiem szczerze - to najlepsza płyta jaką nagrałem" – mówi dAb w wywiadzie dla Onetu. Slogan reklamowy? Wciskanie ludziom kitu? Nic z tych rzeczy. Żadne do przechwałki, a czysta prawda – "Ostatni poziom kontroli" to najwyższy poziom, jaki były raper Kalibra osiągnął w swojej solowej karierze. Wystarczyło tylko przenieść na płytę to, co od jakiegoś czasu kultywował na koncertach – granie na żywych instrumentach. Nowy krążek AbradAba to nie tylko cięte riposty i zabawne, inteligentne teksty, ale także niemniej ważna dla całości muzyka. I co najważniejsze – już nie jedynie oparta na samplach, a talencie i umiejętnościach instrumentalistów. Urozmaicenie brzmienia wydawnictwa to znakomite posunięcie rapera. dAb tym samym uniknął tego, co zdarzało mu się popełniać przy wcześniejszych albumach – monotonii i muzycznej wtórności. Jak sam mówi – nie ma na tej płycie kiepskich numerów. Rzeczywiście, ma trochę racji – krążek jest bardzo wyrównany. Przede wszystkim zaś – ciekawie nagrany. Od funkowego kawałka wyprodukowanego przez Ostrego, przez dancehallowe zapędy pod rękę z Losza Vera, na klimatach r'n'b (z Mariką) skończywszy, AbradAb zgrabnie kombinuje z żywym brzmieniem, budując barwne muzyczne tło dla swoich równie kolorowych tekstów. Czasem kompletnie odcięte od rzeczywistości, innym razem wyjęte z codziennego życia, ale zawsze – charakterystycznie dla niego – napisane z dystansem i wypełnione trafnymi spostrzeżeniami.

"Cokolwiek zdziałam, będzie na sumieniu moim" – rapuje w ostatnim kawałku na płycie. O ile z formą na "Emisji spalin" i "Czerwonym albumem" bywało u niego różnie, o tyle po "OPK" żadnych wyrzutów mieć nie powinien. Wyszła mu bowiem najlepsza w dyskografii, a jedna z ciekawszych w ostatnich kilkunastu miesiącach płyt w polskim hip-hopie. ---Bartek Kot, muzyka.onet.pl

download (mp3 @VBR kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [gett](#) [mega](#) [uloz.to](#)

[back](#)